

Laval, Paweł de

"Przyszłość Europy w koncepcjach Franklina D. Roosevelta (1933-1945)", Przemysław Grudziński, Wrocław [etc.] 1980 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 73/1-2, 137-140

1982

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

opieki duszpasterskiej Komisariat Generalny zabiegał o sprowadzenie do Gdańska księży z polskich diecezji. Istniejące w Wolnym Mieście Gdańsku cztery placówki duszpasterskie nie zapewniały polskim katolikom wystarczającej liczby nabożeństw w języku polskim. Dlatego też Polonia, przy poparciu Komisariatu Generalnego a także księży polskich, podejmowała skuteczne starania o powiększenie ilości tych placówek. Uzyskano m.in. nowe kaplice w Sopocie, we wsi Piekło i na Westerplatte. Doniosłą rolę spełniały polskie stowarzyszenia katolickie, a także koła Solidacji Mariańskiej. Przyczyniały się one do utwierdzenia narodowej świadomości Polonii.

Hitlerowskie władze w Wolnym Mieście starały się przeszkadzać normalnemu funkcjonowaniu polskich placówek i organizacji katolickich. Polscy księża nieustannie spotykali się z szykanami. Finałem prześladowań był 1 września 1939 r. kiedy to aresztowano większość księży polskich. Z liczby 10 duchownych siedem osób zostało zamordowanych w Stuthofie bądź innych miejscach straceń. Biskup Splett ogłosił 4 września 1939 r. list pasterski, w którym pisał m.in.: „Żałoba nappełniła nas, gdy przed 20 laty nasz piękny niemiecki Gdańsk mimo swego zdecydowanego »nie« odłączony został od swego rodzinnego kraju. Dziś radujemy się i dziękujemy z całego serca Bogu, że spełnione zostało pragnienie wszystkich gdańszczyzan, by móc rychło powrócić do niemieckiej wspólnoty dziejowej”.

Na tle stosunków Kościoła katolickiego z Senatem autor przedstawił także politykę Watykanu wobec Kościoła, która zdaniem autora „stanowiła potwierdzenie zasady, zgodnie z którą wszędzie tam, gdzie ścierały się interesy polskie i niemieckie, a zdanie Watykanu mogło mieć jakieś znaczenie, Kuria Rzymska stawała po stronie Niemiec”.

Jakie są najważniejsze osiągnięcia Plenkiewicza? Wydaje się, iż zawarte w zakończeniu osady generalizujące zostały rzeczywiście udowodnione na łamach pracy. Wartość książki zwiększa rzeczowość ocen i zamierzone unikanie frazesów. Autor wszechstronnie wykorzystał opracowania i źródła polskie, a także zespół Reichsministerium für Kirchliche Angelegenheiten w Centralnym Archiwum w Poczdamie. Praca jest napisana poprawnym i jasnym językiem a pożytecznym uzupełnieniem jest załączona bibliografia.

Istotny niepokój budzi niewykorzystanie źródła watykańskiego „Actes et documents du Saint Siège relatifs à la seconde guerre mondiale” a także prac Zofii Waszkiewicz i Jana Szilinga. Autor nie uniknął także kilku powtórzeń oraz uproszczeń w przypisach do tekstu.

Miroslaw R. Krajewski

Przemysław Grudziński, *Przyszłość Europy w koncepcjach Franklina D. Roosevelta (1933—1945)*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1980, s. 213.

Franklin Delano Roosevelt, czterokrotnie wybierany prezydentem Stanów Zjednoczonych A.P. z ramienia Partii Demokratycznej, należał do czołowych mężów stanu w latach II wojny światowej. Jednakże w miarę udostępniania źródeł i ukazywania się bardziej wyważonych opracowań postać Roosevelta ongiś uznawanego za człowieka o najwyższych walorach moralnych została stopniowo sprowadzona do właściwych rozmiarów. Monografia Przemysława Grudzińskiego, zajmuje się jedynie fragmentem zagranicznej polityki prezydenta, ale przynosi tu sporo interesujących analiz i ustaleń.

Wybór tematu zmusił autora do ograniczenia ogólnego tła, miejscami zaś do zwężenia również zasadniczego wątku, co uzewnętrżniło się niepożądanymi lukami. Po części usprawiedliwia go wyjątkowo długi cykl produkcyjny książki: ostatnia redakcja gotowa jesienią 1976 r.; oddano do składu w grudniu 1978 r.; druk ukończono w kwietniu 1980 r. Naprawdę rzadko można spotkać w „Ossolineum” aż tak wydłużone terminy. W konkretnym wypadku autor musiał zamknąć dobór źródeł i literatury przedmiotu na 1976 r., rezygnując — bez własnej winy — z dorobku kilku lat. Inna rzecz, że Grudziński, zaznaczywszy słusznie, iż „interesujące mnie zagadnienia stanowiły jedynie marginesy” (s. 8) w dziełach innych historyków, zbyt jednostronnie oparł się na drukowanych zbiorach dokumentów amerykańskich oraz na tamtejszych opracowaniach. Badacze europejscy — zwłaszcza Francji i Związku Radzieckiego — wymieniani są znacznie rzadziej. Ocena nielicznych pozycji polskich jest starannie wyważona (np. W. T. Kowalski wspomniany jest tylko jeden raz).

Książka Grudzińskiego składa się ze wstępu i siedmiu rozdziałów (23 podrozdziałów¹) ujętych problemowo-chronologicznie. Uzupełniają ją streszczenia w języku angielskim oraz wykaz źródeł i literatury. Brak natomiast bardzo tu potrzebnego indeksu osobowego

Chronologiczne ramy pracy określone na „1933—1945”, ale rozdział pierwszy omawia początki kariery F. D. Roosevelta, od jego urodzin w 1882 r. Dobrze scharakteryzowano pierwszą kadencję Roosevelta, jako okres poświęcony wyprowadzeniu Stanów Zjednoczonych z ogólnoświatowego kryzysu gospodarczego. Słusznie uwypuklił autor, że szeroko reklamowana ekonomiczna polityka prezydenta tzw. „nowy ład” („New Deal”) stanowiła głównie dzieło jego doradców, ponieważ sam Roosevelt nie tylko nie posiadał dostatecznej znajomości problematyki gospodarczej, ale i zdecydowanie ją lekceważył. Z dużą za to zręcznością potrafił przypisywać sobie poprawę ogólnej koniunktury i w biegnącym czasie przybierać postać moralisty i wychowawcy własnego narodu — w przyszłości zaś całej ludzkości.

Wysokie mniemanie o sobie, będące z jednej strony świadectwem słabości moralnej, a z drugiej — przejawem istotnych braków intelektualnych, wyjątkowo jaskrawo uwidoczniło się w polityce zagranicznej prezydenta. Jakkolwiek Roosevelt zawsze interesował się historią (między innymi podczas studiów na Harvard University), jego znajomość dziejów ograniczała się do faktografii (nieraz anegdotycznej) bez starań o zrozumienie przyczyn i skutków podstawowych procesów historycznych. Dlatego też wyrobił w sobie jednostronne przekonanie o wyższości ustroju i instytucji amerykańskich w stosunku do reszty świata. Dopomagała mu w tym umiejętność dostosowywania się do środowiska i eklektycznego przyswajania zeń przydatnych mu elementów.

Grudziński wyraziście uściślił poszczególne koncepcje Roosevelta dotyczące Europy, ale zbytnio oddzielił nasz kontynent od innych części globu objętych także działalnością amerykańskiego prezydenta. Przejawiało się to np. w zupełnym prawie wyeliminowaniu problemu japońskiego. Wprawdzie początkowo Roosevelt traktował kwestię japońską jako mniej ważną, lecz od momentu wybuchu wojny amerykańsko-japońskiej w grudniu 1941 r. jego obawa przed ewentualnym zwycięstwem Tokio nieustannie rosła, przybierając wprost obsesyjne rozmiary i stając się przyczyną fatalnych pomyłek — zwłaszcza na odcinku... europejskim. Wiele nagłych, nieprzemyślanych i ustawicznie zmienianych decyzji odnoszących się do przyszłości Europy, powziętych przez prezydenta w Teheranie (1943) oraz Jałcie (1945) miało swe źródło w gorączkowym poszukiwaniu sposobów pokonania Japonii.

¹ Przyp. 43 w rozdz. VI zapowiada (s. 179) istnienie piątego podrozdziału, którego jednak brak w tekście.

Ograniczę się tutaj do zwrócenia uwagi na monografię Arthura Conte'a pod wymownym tytułem „Yalta ou le partage du monde” (Paris 1964)². Autor, kilkakrotnie ambasador i przedstawiciel Francji w ONZ i NATO, poddał dokładnej analizie treść rozmowy, jaką odbyli w Jałcie 8 lutego 1945 r. na tematy dalekowschodnie Roosevelt i Stalin w obecności W. M. Mołotowa, W. A. Harrimana — ambasadora amerykańskiego w Moskwie oraz dwóch tłumaczy. W toku spotkania został uzgodniony tekst tajnego układu w sprawie udziału wojsk radzieckich na froncie japońskim w zamian za ustępstwa Waszyngtonu poczynione głównie kosztem państw europejskich — aliantów obu jałtańskich rozmówców. Jakkolwiek Churchill nie brał udziału w powyższych negocjacjach, jego podpis znalazł się także pod dokumentem z 8 lutego 1945 r., stanowiąc swoisty symbol wzajemnych stosunków tzw. Wielkiej Trójki w końcowym okresie II wojny światowej.

Grudziński umiejętnie, chociaż nadmiernie skrótowo, pokazał proces stopniowej degradacji znaczenia Wielkiej Brytanii wśród antyhitlerowskiej koalicji. Wprawdzie zbyt zawierzył korespondencji Roosevelta z Churchillem oraz przecenił działalność ministra Edena, lecz jednocześnie dobrze wydobyl stałe i niezmiennie cechy polityki brytyjskiej: bezwzględność wobec słabszych partnerów, ustępliwość wobec silniejszych, cyniczne maskowanie się wzniosłymi hasłami moralnymi. Dzięki podobnym metodom Wielka Brytania potrafiła ongiś zbudować potężne imperium, ale oto nadszedł czas, gdy do głosu doszły jeszcze brutalniejsze siły. Swoistym paradoksem okazał się fakt, że amerykański prezydent, najbliższy zdawałoby się sojusznik Londynu, stał się nadspodziewanie pojętym naśladowcą angielskiej dwulicowości. Wielokrotnie przejął ją nie tylko w stosunku do Albionu ale i innych sojuszników np. Francji.

Roosevelt zawsze krytycznie odnosił się do Trzeciej Republiki. Od początków swej kariery politycznej wysuwał przeciw Paryżowi różnorodne zarzuty. Częstotliwość zmian gabinetowych, opóźnienia w dziedzinie reform społecznych, opieszałość w uiszczaniu długów wojennych zaciągniętych w Ameryce — oto w mniemaniu Roosevelta niektóre z zapowiedzi nieuchronnego upadku Francji.

Kłęska Trzeciej Republiki w czerwcu 1940 r. zdawała się potwierdzać przewidywania Roosevelta, skłaniając go do poważnej korekty w poglądach na aktualną sytuację europejską. Przede wszystkim umocniło się w nim przekonanie o nieuchronności udziału Stanów Zjednoczonych w konflikcie na starym kontynencie. A ponieważ kapitulacja Paryża pozostawiła Anglię samotną w obliczu zwycięskiego Wehrmachtu, właśnie on, głosiciel hasła sprawiedliwości międzynarodowej, powinien szukać nowych sprzymierzeńców dla zagrożonej Wyspy. Takim sojusznikiem może być Związek Radziecki, którego armia zdolna jest do długotrwałego powstrzymania Trzeciej Rzeszy i jej satelitów. Tym bardziej, że pakt Ribbentrop-Mołotow z sierpnia 1939 r. napewno nie przetrzyma próby czasu. Wątpliwości odnośnie obu tych założeń, wyrażane przez Marshalla, szefa sztabu amerykańskich sił lądowych, nie przekonywały prezydenta. Jednocześnie zaś pogłębiały jego niechęć do Francji jako odpowiedzialnej za powstanie takiego skomplikowanego położenia w Europie. Szczególną niechęć Roosevelta budziła akcja de Gaulle'a, którą traktował jako przejaw typowo francuskich rozgrywek wewnętrznych. Drażniły go zwłaszcza często wzmianki generała o proniemieckim nastawieniu Francuskiej Partii Komunistycznej przed wybuchem wojny między Niemcami i Związkiem Radzieckim.

Gdyby Grudziński wszechstronnie zastanowił się nad skutkami ulegania Roosevelta subiektywnym sądom i osobistym odczuciom, czego klasycznym przykładem był *casus de Gaulle*, można przypuszczać, że niespójność i słabość europejskich

² Por. recenzję niżej podpisanego, PH t. LVI, 1965, z. 2, s. 347—349.

koncepcji prezydenta wystąpiłaby w dużo przejrzystszej formie. Nawet ubocznie wzmiankowana przez autora operacja „Torch” („Pochodnia”, kryptonim akcji sprzymierzonych w Afryce północnej jesienią 1942 r.) dosadnie charakteryzuje metody postępowania Białego Domu.

W niniejszej recenzji mogłem uwypuklić jedynie niektóre wątki pracy Przemysława Grudzińskiego. Pomiąłem zarówno problem niemiecki jak polski, gdyż wymagałoby to dłuższych rozważań. Przecież Roosevelt już w 1933 r. u progu swej pierwszej kadencji wypowiadał się za oddaniem Niemcom polskiego „korytarza”.

Prosty i jasny styl rzadko potykający się o „wraka europejskiej równowagi sił” (s. 78) lub o „architekta wielu posunięć” (s. 195) — to dodatkowa zachęta do uważnej i pożytecznej lektury.

Paweł de Laval